KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 10 LIPCA 1933 R. | Nr. 18j.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Tajemniczy wampir w Łowiczu

władze ścigają zbrodniarza.

WARSZAWA, 9.7. — Łowicz i okolice są wstrząśnięte niesamowitą serją zbrodni dorównywujących w swojej grozie i analogiczną ze względu na charakter ze zbrodniami słynnego wampira z Düsseldorfu.

DWIE TAJEMNICZE ZBRODNIE.

Wstrząsająca serja morderstw wśród kobiet w Łowiczu i okolicach rozpoczęła się zamordowaniem 25-letniej Władysławy Brzozowskiej. Przed paroma miesiącami znaleziono zwłoki Brzozowskiej zmasakrowane w sposób straszliwy pod mostem obok stacji kolejowej. Sekcja zwłok wykazała, że Brzozowska zamordowana została przez uderzenie tępem narzędziem w czaszkę.

Po pewnym czasie do szpitala św. Tadeusza w Łowiczu przywieziono ciężko ranną Bronisławę Kucharkównę. Nieszczęśliwa ofiara tajemniczej zbrodni była zamordowana w tenże sposób, gdy została odstawiona do szpitala nie dawała już żadnych oznak życia. W związku z obu zbrodniami aresztowano wprawdzie domniemanych sprawców z otoczenia zamordowanych jednak żmudne śledztwo nie zdołało zgromadzić przeciwko podejrzanym żadnych konkretnych dowodów winy.

TRZECIA OFIARA.

Ubiegłej soboty zdarzył się wypadek, który już ostatecznie wytrącił z równowagi całą okoliczną ludność. Mianowicie w biały dzień o godz. 10 m. 30 wracała do domu mieszkanka Łowicza 18-letnia Perzynówna Jadwiga, uczennica VII kl. gimn. Niemcewicza. Dziewczyna narwała kwiatów i niosła je do mieszkania, gdy tylko przekroczyła szosę Poznańską, z lasu wyłoniła się postać mężczyzny, który nim Pierzynówna zdołała obejrzeć się, rzucił się na nią. Jednem uderzeniem jakimś ciężkim przedmiotem w głowę pozbawił ją przytomności. Nieszczęśliwą znaleziono o godz. 2-ej broczącą we krwi, przewieziono ją natychmiast do szpitala św. Tadeusza i już o godz. 3-ej dokonano operacji.

Operację wykonał naczelny lekarz szpitala dr. Ciszewski. Uderzenie było niemal śmiertelne, gdyż rozbiło czaszkę, wgniatając kość potyliczną w mózg skutkiem tego wypłynęło 4 cm. sześcienne substancji mózgowej. Pozatem dziewczyna miała zadanych siedem ran. Zbrodniarz usiłował również złamać jej rękę. Natomiast nie stwierdzono żadnych śladów defloracji. Celem więc potwornego wampira było jedynie zadanie śmiertelnych uszkodzeń. Pierzynówna po operacji jest nadal nieprzytomna tak, że nie można narazie zbadać jej, jednak lekarze wyrażają nadzieję, że zdoła przezwyciężyć kryzys i w najbliższym czasie już odzyska przytomność.

NIEZWYKŁA ZAGADKA.

Władze policyjne stanęły wobec niezwykłej zagadki. Rozpoczęto na szeroką skalę zakrojoną akcję wywiadowczą i pościgową, której szczegóły trzymane są jednak narazie w tajemnicy. Istnieją dwie możliwości — niesamowity wampir, albo jest jednym ze stałych mieszkańców okolicy, lub też jednym z włóczęgów, których w łowickiem jest mnóstwo, gdyż powiat ten jest przecięty licznemi szosami, prowadzącemi do największych ośrodków kraju. Ludność jest tak dalece nastraszona, że dziewczęta obawiają się chodzić same i chodzą grupami albo też w otoczeniu mężczyn.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość że potworny „wampir" dał znów znać o sobie. Tajemniczy zbrodniarz napadł na dwie bawiące się opodal drogi dziewczynki. Jedna 13-letnia Natalja Okruchówna a druga 14-letnia Aniela Podraszkówna zdołała zbiec, udało się to również Okruchównie, której jednak zbrodniarz zadał uderzenia w chwili, gdy dziecko szamotało się.

Na tle niesamowitych zbrodni ludność ogarnęła prawdziwa psychoza. Łowicka komenda policji otrzymuje liczne fałszywe alarmy. Zatrzymano kilkanaście osób. Akcją kieruje komendant powiatowy komisarz Feliks Zychler.

Proces brzeski bez świadków

Dziś rozpocznie się nowa rozprawa w sądzie apelacyjnym

WARSZAWA, 9.7. — Jutro o godzinie 10 rano rozpocznie się w sądzie apelacyjnym proces b. więźniów brzeskich. Będzie to ponowna rozprawa przed sądem apelacyjnym, wyznaczona w związku z uchyleniem wyroku sądu apelacyjnego przez Sąd Najwyższy. Pierwsza rozprawa przed sądem apelacyjnym odbyła się w lutym bieżącego roku.

Po pięciodniowej rozprawie, w której nie uczestniczyli obrońcy i oskarżeni, demonstrując w ten sposób przeciwko uchyleniu wniosku o wyłączenie sędziego Chodeckiego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego został utrzymany wymiar kary, zastosowany przez sąd pierwszej instancji z tem, że kara domu poprawy została zamieniona na więzienie. Pozatem sąd postanowił pozbawić praw obywatelskich i honorowych oskarżonych: Duboisa, Mastka, Ciołkosza, Putka i Pragiera na okres pięciu lat, pozostałych zaś oskarżonych na przeciąg lat trzech.

Wyrokiem pierwszej instancji zostali skazani: **Herman Lieberman, Norbert Barlicki i Władysław Kiernik po 2 i pół roku więzienia, Adam Pragier i Józef Putek po 3 lata więzienia i Wincenty Witos na półtora roku więzienia.**

Zamiana przez sąd apelacyjny domu poprawy na więzienie oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych nastąpiło wskutek zastosowania przepisów nowego kodeksu karnego.

Wyrok, ten zatwierdzony przez sąd apelacyjny, uległ uchyleniu przez Sąd Najwyższy, który zajmował się tylko jednym punktem skargi kasacyjnej, uznając go za wystarczającą podstawę do skasowania wyroku.

Przewód sądowy ograniczy się do referatu sprawy oraz przemówień stron. Ławę obrońców zajmą dotychczasowi obrońcy b. więźniów brzeskich z wyjątkiem zmarłych adwokatów: ś.p. Śmiarowskiego i Sterlinga.

W roli oskarżycieli publicznych wystąpią prok. Grabowski i Rauze, który przyjechał już z Siedlec, gdzie pełnił obowiązki prokuratora przy sądzie okręgowym.

Kompletowi sądzącemu przewodniczy sędzia Zaborowski. Referat sprawy złoży sędzia Jaworski. Jako sędzia wotant zasiądzie w komplecie sędzia Kamieniobrodzki.

Rekord kpt. Skarżyńskiego

OFICJALNIE ZATWIERDZONY.

WARSZAWA, 8.7. Nadeszła do Warszawy wiadomość oficjalna, że przelot atlantycki kpt. Skarżyńskiego uznany został za międzynarodowy rekord długości lotu w linji prostej dla kategorji samolotów turystycznych o ciężarze własnym, nieprzekraczającym 450 kg.

Międzynarodwy Związek Lotniczy (S. A. I.) powiadomił mianowicie o tym oficjalnem uznaniu rekordu kpt. Skarżyńskiego Aeroklub Rzplitej Polskiej.

Rekord długości lotu w linji prostej należał od roku 1931 do Francji i wynosił 2.977 km. Kpt. Skarżyński poprawił więc ten rekord bardzo wydatnie.

Poza niezwykłem rozsławieniem imienia polskiego lotnictwa przez sam brawurowy wyczyn sforsowania Atlantyku na samolocie turystycznym, przysporzył mu kpt. Skarżyński jeszcze wielki sukces przez ustalenie nowego międzynarodowego rekordu lotniczego.

Kolej podziemna

W MOSKWIE.

RYGA, 9.7. — W Moskwie zatrudniono 17,000 robotników przy budowie kolei podziemnej długości 4,6 klm. Budowa ma być wykończona do 1 grudnia 1934 roku, kiedy to ma być rozpoczęta komunikacji podziemna. Ogółem kolej podziemna ciągnąć się będzie na długości 11,7 klm.

Odkrycie siarki

W KIELECKIEM.

WARSZAWA, 9.7 (Tel. wł.) — W czasie poszukiwań geologicznych na terenie woj. kieleckiego komisja znalazła ślady siarki pod Pińczowem koło wsi Czarkowy.

Celem dokładnego zbadania tych pokładów Instytut Geologiczny delegował na miejsce dwóch inżynierów specjalistów.

UNJA (Sosnowiec) R. K. S. (Radom) 3:1 (1:1)

Kto będzie mistrzem okręgu kieleckiego.

Zapowiedziane na wczoraj spotkanie piłkarskie o mistrzostwo okręgu kieleckiego między Unją, a najgroźniejszym pretendentem do tytułu mistrza R.K.S. (Radom) wzbudziło w świecie sportowym Zagłębia wielkie zainteresowanie, o czem świadczy fakt przybycia na boisku Unji około 4000 widzów.

Unja, grająca w ub. sobotę ze Strzelcem poniżej swej klasy, pokazała wczoraj że, o ile chce, potrafi godnie zaprezentować podokręg. Skład wczorajszy uległ niewielkiej zmianie, a mianowicie zamiast słabo grającego onegdaj Muszyńskiego, wstawiono Dudka, który prezentował się bardzo dobrze.

O ile Victoria częstochowska i Strzelec kielecki pozostawiły sympatyczne, wrażenie, o tyle zespół radomian, grający nadzwyczaj brutalnie wywoływał niesmak i reakcję publiczności, uwidoczniającą się w nieprzyjaznych okrzykach.

Grę rozpoczął R. K. S. Grając za wiatrem w pierwszej połowie radomianie mają początkowo przewagę, przyczem zanosiło się na porażkę gospodarzy. W 10 minucie po rzucie wolnym Gwoździa Sobiechart ładną główką zdobywa prowadzenie dla swych barw. W niespełna dwie minuty biało-czerwoni wyrównują, wykorzystując zamieszanie pod bramką.

R. K. S. niespodziewając się tak dobrej formy przeciwnika dąży za wszelką cenę do zwycięstwa, grając nadzwyczaj brutalnie. To też dość często sędzia zmuszony jest dyktować rzuty karne.

Po zmianie bramek Unja gra za wiatrem. Już w trzeciej minucie Dudek z ładnego strzału Bergla oddaje piłkę Sobiechartowi, który lokuje ją w siatce.

Od tej chwili widać, że zwycięstwo Unji jest przesądzone i gra toczy się przeważnie na polu gości. W piętnastej minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Unji za brutalne sfaulowanie, który Gwódź pięknym strzałem zamienia w trzecią ramkę, ustalając wynik dnia.

Ostatnie półgodziny, gra mało ciekawa. Radomianie pomimo ofiarnej gry nie mogą zmienić już wyniku.

Gra gości technicznie dobra, gdyby nie tak brutalna, mogłaby się podobać.

Unja miała wczoraj swój dzień, grając we wszystkich linjach bardzo dobrze. W napadzie wyróżnili się wczoraj Sobiechart i Gwódź. Sędzia p. Grünbaum z Częstochowy naogół dobry, jedynie zbyt słabo reagował na brutalną grę.

Po wczorajszem spotkaniu w tabeli na czołowem miejscu kroczy Unja, mając na 4 gry, 7 punktów przy stosunku bramek 9:1. R. K. S., po sobotnim zwycięstwie w Częstochowie z Victorią, którą pokonał w stosunku 2:1 (1:1) na 5 gier posiada również 7 punktów. Unja ma jeszcze do rozegrania dwa mecze w sobotę z R. K. S. w Radomiu i w niedzielę ze Strzelcem. O ile wynik meczu ze Strzelcem można przesądzić na korzyść Unji, o tyle wynik spotkania z R. K. S. stoi pod znakiem zapytania. W razie pokonania Strzelca wystarczy osiągnąć Unji wynik remisowy z R. K. S., a tytuł mistrza miałaby zapewniony. W razie przegrania o tytule mistrza zadecydowałby trzeci mecz na neutralnem boisku.

VICTORIA (CZĘSTOCHOWA) — STRZELEC (KIELCE) 5:0

Wczoraj w Częstochowie odbył się mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego między Victorią a Strzelcem kieleckim. Wysokocyfrowe zwycięstwo odniosła Victoria.

BRYNICA — ŚWIT 4:0 (3:0)

Spotkanie o mistrzostwo kl. B. rozegrane w Czeladzi przyniosło zwycięstwo Brynicy w stosunku 4:0. Na kilkanaście minut przed końcem miał miejsce przykry incydent. Oto gracz Świtu, Lesiak spoliczkował sędziego. Zawody zostały przerwane. Przypuszczać należy, że władze sportowe wyciągną z tego odpowiednie konsekwencje.

UNJA II — NAPRZÓD (BĘDZIN 3:0)

Spotkanie towarzyskie, jako przedmecz rozgrywki mistrzowskiej. Zasłużone zwycięstwo rezerwy Unji.

Wyniki spotkań ligowych

CRACOVIA — RUCH 2:0 (1:0)

Sensacyjna porażka Ruchu kroczącego ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa. Bramki strzelili: Kisieliński i Zieliński. Zawody odbyły się w Krakowie.

GARBARNIA — PODGÓRZE (1:0)

Drugie spotkanie ligowe rozegrane w Krakowie zakończyło się w 48 minutach, naskutek interwencji żandarmerji wojskowej, która usunęła gracza Podgórza Kreta, pełniącego czynną służbę w wojsku. Jedyna bramka padła z rzutu karnego.

L. K. S. — LEGJA 0:4 (0:3)

WARSZAWIANKA — POGOŃ 1:1 (1:0)

BOY JAKO TŁUMACZ.

Mówiąc stylem Boy'a, następuje „odbronzowanie" Boy'a, z jego legendy jako pisarza i... tłumacza. Ciekawy artykuł o Boy'u tłumaczu zamieściła „Gazeta Warszawska", pióra p. P. Czajkowskiego. Boy „odbronzowiał" Mickiewicza, teraz... jego odbronzowiają i to znacznie skuteczniej, aniżeli on to czynił.

Rok 1933 — pomimo uzyskania nagrody — jest jednak, jak to już zauważono, dla p. Boya - Żeleńskiego, wprost feralny. Coraz okrutniej i beznadziejniej rozwiewa się bowiem „legenda" Boya. Prześwietlono dopiero niedawno Boya-mędrca i reformatora obyczajów bardzo wnikliwemi promieniami Irzykowskiego, przyczem rentgenogram wykazał przeraźliwą pustkę i podejrzane ciemne plamy, — aż tu niespodziewanie nowa ekspertyza, nowe odbronzowanie, już wprost sensacyjne. Tym razem chodzi o Boya tłumacza.

Jeśli można było mówić o „nietykalności" Boya — to właśnie w dziedzinie tłumaczeń z literatury francuskiej. Zwłaszcza po panegiryku Wacława Borowego, który podniósł tylko nieliczne zastrzeżenia, tyczące głównie zupełnej nieorjentacji Boya w staropolszczyźnie — ukoronowano autora „Słówek" na króla tłumaczów.

Zgórą 100 przełożonych tomów musiało wszystkim imponować, chociażby niebywałą pracowitością skrzętnego tłumacza. Nikt jednak ze specjalistów głębiej nie wnikał, jak daleko sięga u Baya znawstwo francuzczyzny, jak się istotnie przedstawia sprawa wierności jego przekładów. Uczyniono to dopiero teraz.

Właśnie ukazał się spory tom „Rocznika Literackiego" za rok 1932, wydanego pod red. prof. Z. Szweykowskiego przez Instytut Literacki (Warszawa, 1933, str. 382). Wśród mnóstwa różnorodnych sprawozdań czytamy tam również artykuł prof. Z. Czernego o przekładach z literatury francuskiej. Nikt więc nie może podejrzewać o stronniczość, skoro prof. Czerny, obrońca nowej ustawy akademickiej pisze o... Boyu.

Oczywiście z początku pochwały: tylko jeden Boy podtrzymuje honor przekładów z francuskiego — tłumacz kongenjalny i tp. — a jednak w tej genjalności są pewne rysy i szczerby dość głębokie i znaczne.

Po pierwsze: pozwala sobie Boy, nader rzadko na nieznaczne skracania, opuszczając zwroty, a nawet całe zdania. Bardzo rzadko zdarza się, że Boy łagodzi drażliwe miejsca, o wiele zaś częściej się zdarzało, że „dorzuca nieprzyzwoitości" np. w Molierze, Villonie, Rabelais. Nierzadko Villona, Verlaine'a, Racine'a zniekształca boleśnie a zdarza mu się — czy dacie wiarę! — często nie rozumieć Rabelaisa.

Rzadkością u Baya są usterki językowe i stylistyczne w przekładach z ub. roku, ale zdarzają się, np. „co ty dziś masz?, co ma jego żona?", zamiast: „co ci jest? Co jest jego żonie?" Lecz nazbyt „często opuszcza Boy wogóle wiele terminów, nazw, imion geograficznych, historycznych i tp. szczegółów, należących do t. zw. kolorytu historyczno-lokalnego"... Tu wylicza Czerny kilkanaście przykładów z czterech ostatnich tłumaczeń.

Ale słabsze strony przekładów Boya leżą gdzieindziej: oto w terminach technicznych. „Ma się często wrażenie, jakgdyby sekretarz Boya, któremu on zadał pensum wyszukania znaczenia tych terminów w słowniku, marnie wywiązywał się z tego polecenia mistrza". Więc np. zamiast „baldachim" — Boy pisze: „godła królewskie"; zamiast: „perkalikowy" — Boy mówi: „cycowy"; zamiast: „choroba" (infirmite) — Boy: „perwersja", zamiast: „koteczka" — „maciorka", zamiast: „regestr rodzinny" — księga zdrowego rozumu"... i t. p., kilkadziesiąt innych przykładów, zaczerpniętych jedynie z kilku tłumaczeń wydanych w 1932 r.

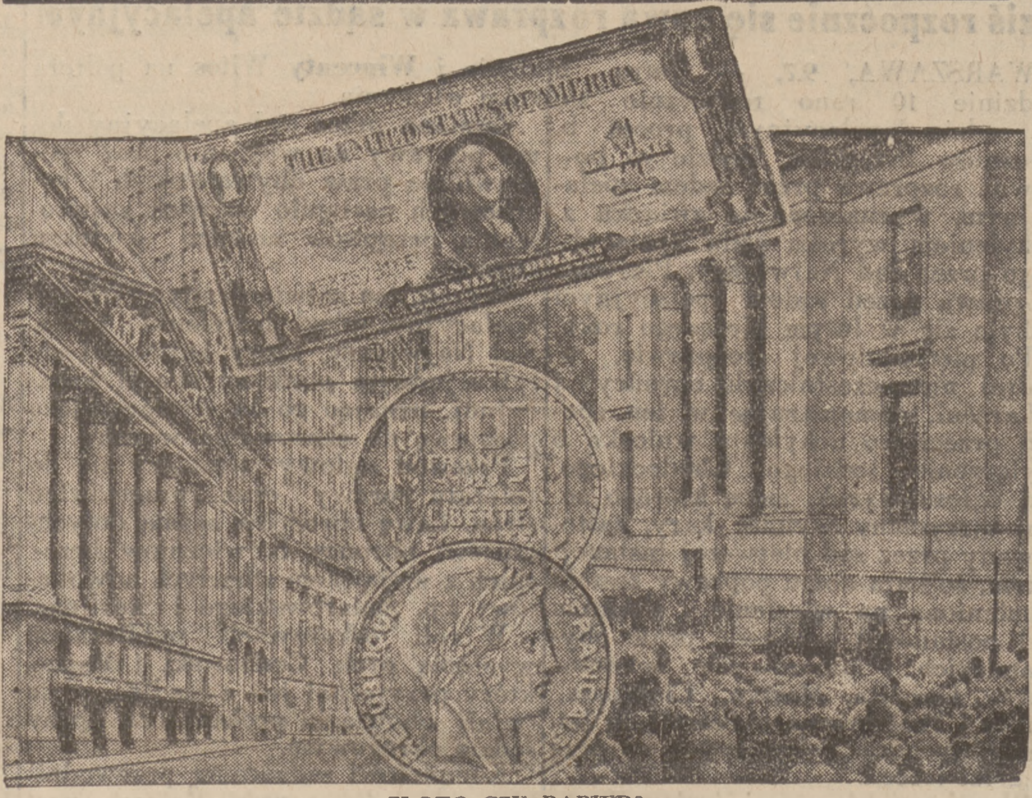
Dalej następuje „kategorja niedokładności leksykologicznych" — drobiazg, kilkadziesiąt przykładów typu: zamiast: poczciwiec — Boy używa: dzielny człowiek; zamiast świerk — jodła, zam. wyprawa weselna — koszyk weselny; zam. obfita podściółka — suchy żłób i tp.

Lecz nie koniec na tem: „osobną grupą niedokładności jest dziesiątki razy powtarzające się w jego przekładach upraszczanie lub opuszczanie cyfr"... Znów kilkanaście przykładów.

Nierzadko dopuszcza się Boy zmiany obrazów, które „nietylko przekształcają jedną z ważnych cech oryginalności autorów, ale co gorzej zmieniają nastrój lub nawet odpoetyzowują"... Następuje serja przykładów, poczem uwagi o poszczególnych tłumaczeniach, a więc: „Pieśń o Rolandzie" — „to jeden z najsłabszych przekładów Boya". Sporo w nim opuszczeń i niewierności. Niedokładności w tłumaczeniu wyrazów i zwrotów sięgają czasem zbyt daleko: np. Boy tłumaczy: „oczy wypukłe" — zamiast „siwo-zielone", „okrutnik" — zamiast „zdrajca" i t. p., — znowu kilkadziesiąt przykładów cokolwiek kompromitujących „kongenjalnego" tłumacza.

Przekład „Prób" Montaigne'a najstaranniejszy wprawdzie, ale i tu „najsłabiej rzecz się ma z wyrazami i zwrotami nieużywanemi już w dzisiejszej francuzczyźnie lub co gorsza, używanemi w innem znaczeniu" — np. Boy pisze: rycerstwo, zamiast „pospolici żołnierze", buty — zam. pludry i tp. kilkadziesiąt przykładów.

A więc podważono znacznie i zachwiano naszą wiarę w to, za cośmy Boya właściwie wyłącznie cenili... w doskonałość jego przekładów. Tak rozwiewa się piękna legenda o Boyu, znakomitym tłumaczu. Skoro jednak profesor filologji francuskiej zadał sobie tyle trudu zidentyfikowania uczciwości i dokładności transpozycyjnej Boya, wartoby podsunąć mu jeszcze jedną myśl, ażeby zajął się tłumaczeniami Boya powieści Balzakowskich i zechciał je porównać z doskonałemi przekładami A. Sygietyńskiego. Zapewniamy prof. Czernego, iż rezultaty będą rewelacyjne.



ZŁOTO CZY PAPIER?
Oto problem zamierającej światowej konferencji gospodarczej w Londynie. Powyższy „fotomontaż gospodarczy" przedstawia: na lewo — giełda na Wallstreet, centrum amerykańskich operacyj finansowych; na prawo — muzeum geologiczne w Londynie, gdzie obraduje światowa konferencja gospodarcza; u góry — inflacyjny dolar, na dole — nienaruszalna francuska rezerwa — złote dziesięcio-frankówki.

SANACJA W HARCERSTWIE.

Zmiana charakteru Z. H. P.

Strażnica Harcerska przypomina w numerze piątym tego pisma przemówienie wygłoszone przez wiceministra oświaty K. Pierackiego na ostatnim Zjeździe Walnym Harcerstwa w Katowicach.

Harcerstwo, mówił p. wiceminister, musi posłusznie stanąć pod wodzem narodu marszałkiem J. Piłsudskim, posłusznie bez wahania spełniać musi jego rozkazy, a kto się w harcerstwie temu przeciwstawia, ten działa destrukcyjnie, działa pod piętnem ze zbrodniczej przeszłości, dlatego odejść musi z harcerstwa.

Jakże wyglądają owe „rozkazy" w harcerstwie, które spełniać trzeba pod grozą odejścia i piętna „zbrodniczej przeszłości?"

Grupa polityczna, skupiona przy obecnym marszałku Józefie Piłsudskim, pisze „Strażnica", dążyła do opanowania harcerstwa nieomal od pierwszych chwil powstania Skautingu Polskiego.

Od roku 1931 panuje ona w Związku harcerskim i dziś można już obliczyć bilans jej rządów.

Dotyczy to przedewszystkiem charakteru chrześcijańskiego harcerstwa.

Cechą zasadniczą ZHP przez lat 20 istnienia był charakter **chrześcijański i narodowy**. W r. 1929 Walny Zjazd IX uchwalił, że ZHP jest organizacją polskiej młodzieży chrześcijańskiej. Mając niejakie wątpliwości co do szczerości sanacji w sprawie utrzymania wyłącznie chrześcijańskiego charakteru ZHP, mniejszość Zjazdu w r. 1932 postawiła wniosek, że Zjazd stoi na stanowisku iż ZHP jest organizacją chrześcijańską, wychowującą młodzież w duchu chrześcijańskim.

Wniosek ten został przez większość odrzucony, po mowie sekretarza generalnego ZHP, Stanisława Łyp...ewicza; w ten sposób ustalił się, że ... dzisiejszych dążeniach sanacji w H...owie, stwierdzenie chrześcijańskiego charakteru ZHP jej nie dogadza, a może nawet zawadzałoby.

Tak się załatwiono z chrześcijańskim charakterem Związku Harcerskiego, otwierając w ten sposób dostęp do Harcerstwa żydom.

Nie mniej skutecznie załatwiono się z polskim narodowym charakterem Związku.

Nie mniej skutecznie załatwiono się z polskim narodowym charakterem Związku.

Z żydami i innemi mniejszościami czytamy dalej, łączy się i druga zasadnicza zmiana w charakterze ZHP, odebrano mu, mianowicie, charakter dotychczasowy czysto polski, narodowy, przez uchwalenie na XII Walnym Zjeździe paragrafu dodatkowego do obowiązującego Statutu ZHP tej treści, że „obywatele polscy narodowości niepolskiej mogą należeć do ZHP na warunkach, określonych w regulaminach".

Żydzi z tego stanowiska harcerskiej sanacji odrazu wyciągnęli korzyści, bo to Naczelnik G.K.M., Antoni Olbromski, wysłał rok temu do Komendantów chorągwi rozkaz, w którym udział starszych harcerzy w akcji przeciwżydowskiej uznaje za niedopuszczalny, jako rzekomo sprzeczny z prawem harcerskiem; zaś przekroczenie tego zakazu poleca ścigać, jako zbrodnię, aż do usuwania winnych ze Związku.

Wszystkim w Polsce wolno mieć swoje niezależne harcerstwa. Mają je żydzi (szomry), mają Niemcy (Pfadfindery) ma Piast Ukraiński, tylko Polacy tej niezależnej organizacji zostali pozbawieni.

Pozbawiając harcerstwo polskie narodowego i chrześcijańskiego charakteru, nadano — pisze dalej Strażnica Harcerska — harcerstwu polskiemu piętno związku narodowościowego, z domu polskiego zrobiono zajazd austryjacki, czy raczej karczmę przydrożną.

Tak wygląda w praktyce „wypełnienie rozkazów" na terenie harcerskim.

Ma też on tą dobrą stronę, że wszystkim innym ludziom, nawet najbardziej uprzedzonym otwiera oczy na istotny kierunek, w którym zdąża sanacja zarówno na terenie harcerskim jak i w całej swej działalności.

Międzynarodowy kongres OPIEKI NAD DZIECKIEM.

Przy udziale przedstawicieli kilkudziesięciu państw odbywa się obecnie w Paryżu międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem.

Przedmiotem obrad kongresu są najaktualniejsze zagadnienia w zakresie współczesnych metod opieki nad dzieckiem. W poszczególnych sekcjach kongresu omawiane są sprawy opieki społecznej nad dziećmi, zagadnienia wychowawcze, sprawy wychowania fizcznego, organizowania kolonij, świetlic, sprawy opieki nad dziećmi nienormalnemi, opieki nad macierzyństwem i t. d.

Zakończenie kongresu odbędzie się w dniu 9 bm. Z ramienia Polski w obradach biorą udział: radca Wanda Grabińska - Woytowiczowa z ministerstwa opieki społecznej, oraz prof. Zaleski, stały delegat ministerstwa oświaty w Paryżu.

Osoby pochodzenia ŻYDOWSKIEGO.

Dziennik ustaw Rzeszy Niemieckiej („Reichsgesetzblatt") z dnia 1 lipca ogłosił tekst nowej ustawy urzędniczej, posiadającej wielkie znaczenie z punktu widzenia rasowego.

Mianowicie w myśl tej ustawy osoby pochodzenia niearyjskiego (w praktyce chodzi tu oczywiście wyłącznie o żydów) nie mogą być odtąd powoływane na urzędników Rzeszy, krajów związkowych oraz zakładów i fundacyj publicznych. Podobne postanowienia mają też wkrótce zapaść odnośnie urzędników i funkcjonarjuszy kolei państwowych, Banku Rzeszy, oraz wspólnot religijnych o charakterze publiczno-prawnym.

Na stanowiska urzędników nie mogą być też powoływane osoby, które zawarły małżeństwa z osobami pochodzenia niearyjskiego. Urzędnik pochodzenia aryjskiego, który zawiera małżeństwo z osobą pochodzenia niearyjskiego, zostaje zwolniony ze służby.

Za osobę pochodzenie niearyjskiego uważa się taką, której ojciec, matka, dziadek lub babka byli pochodzenia niearyjskiego. Kwestja wyznania nie odgrywa tu roli! wychrztowie uważani są też za żydów.

RZECZY CIEKAWE

DLACZEGO LUDZIE CHODZĄ DO TEATRU?

Jeden z teatrzyków londyńskich urządził pewnego wieczoru wśród publiczności ankietę na temat co kogo skłoniło do przyjścia na daną sztukę. Oto wyniki:

Ogłoszenia	1 proc. widzów
Recenzje	6 proc. widzów
Rada znajomych	9 proc. widzów
Zwyczaj stałego chodzenia do Teatru	42 proc. widzów
Zainteresowanie tematem sztuki	22 proc. widzów
Przeczytanie naprzód sztuki	2 proc. widzów
Zainteresowanie aktorem lub aktorką	16 proc. widzów
Przypadkowy pomysł zabicia czasu	2 proc. widzów

NOWE ATELIER FILMOWE HOLANDJI.

W Eindhoven, gdzie znajdują się zakłady Philipsa, wybudowane zostało atelier filmowe dla zdjęć dźwiękowych urządzone kompletnie przez Zakłady Philipsa, które oddają powyższe atelier do dyspozycji przedsiębiorstw filmowych. Obecnie w Eindhoven nakręcony będzie nowy film dźwiękowy p. t. „Wilhelm Orański", zdjęcia do którego będą dokonane w okolicach miasta pod kierunkiem reżysera G. J. Teunissena.

WĘDRÓWKA PO OLKUSZU

CO POWINNI ZOBACZYC WYCIECZKOWICZE.

(DO KĄCIKA KRAJOZNAWCZEGO).

Ktokolwiek z Zagłębia zapragnie zwiedzić Dolinę Prądnika z Ojcowem i Pieskową Skałą, ten czy to pieszo, czy koleją, czy to nawet autem musi zawadzić o stary gród Kazimierzowski Olkusz. I zawsze tak wypaść może, że na krótki czy dłuższy postój w tym grodzie los go może skazać.

Aby więc ten ewentualny postój zamienić na pożyteczną atrakcję turystyczno-krajoznawczą, tych kilkoro słów podać pragnę czytelnikom „Kurjera" gwoli pouczenia, co ciekawego można w Olkuszu widzieć i podziwiać.

Jadąc lub idąc od dworca, mijamy przy ulicy 3 Maja obszerny plac naprzeciw gmachu gimnazjum żeńskiego, na którym stała ongiś świątynia Św. Krzyża, a przy niej szpital dla górników ewangelickiego wyznania, przez królów polskich uprzywilejowany. (Świątynia to była katolicka).

Ulica 3 Maja kończy się przy właściwym starożytnym mieście, które miało kształt regularnego prostokąta i było otoczone fosą i murami. Dziś miejsce tych fos zajęły ulice szerokie „plantami" zwane, a więc: od wschodu Aleje Kościuszkowskie, od południa ulica Szpitalna, od północy Górnicza i wreszcie od zachodu Aleje Mickiewicza. Mury możemy jeszcze częściowo oglądać pod kościołem obok kaplicy św. Jana Kantego.

Do rynku możemy przejść przez ulicę Krakowską, gdzie dawniej stała krakowska brama, lub na prawo ul. Augustjańską, zwaną tak dlatego, że tu stał piękny kościół ku czci N. M. Panny z klasztorem OO. Augustjanów, wzniesiony przez Kazimierza Wielkiego w r. 1369. Na tem miejscu dziś stoi drewniany dom po byłym rosyjskim szpitalu żołnierskim, owiany legendą o strasznym mnichu, ukazującym się moskiewskim żołdakom, oraz panterowa kamienica, pod którą znajdują się lochy klasztorne, przechowujące doczesne szczątki zakonników. Ciekawi mogą zajrzeć do podwórza i tam znajdą jeszcze obszerny plac po zburzonym kościele, oraz jeden grobowiec na piwnicę zamieniony.

Na końcu ulicy Augustjańskiej, a na rogu rynku pozostała jeszcze stara, pamiętająca Kazimierzowskie czasy kamienica z potężnemi szkarpami, oznaczona nr. 20. Kamienica ta posiadała niegdyś piękny dach łamany. W rynku kamienica pod nr. 25 zachowała jeszcze portal z gmerkiem czyli herbikiem mieszczańskim, a wewnątrz piękne sklepienia krzyżowe z epoki baroku. Na szczególną uwagę zasługuje portal przy kamienicy nr. 29, istne cacko z epoki renesansowej. Portal ten jest przykładem, jak to barbarzyństwo kultury w ręku nieuka więcej szkody przynieść może zabytkom przeszłości, niż ząb czasu i krwawe wojny. Portal ów nie pożary i wojny, lecz zniszczyła ręka ludzka przez nieumiejętne nakładanie (całkiem bez potrzeby, gdyż portal wykuto w jednym kamieniu piaskowca) wapna, a bezpowrotnie uszkodzono go, zaprowadzając instalację elektryczną.

Naprzeciw tego portalu, od strony południowej wznosi się długa kamienica piętrowa o pięknym froncie, łagodzącym beznadziejną długość czterema pilastrami i attyką w stylu, znamionującym epokę Stanisławowską. (Jak pałac pod Blachą w Warszawie, pałac Zamoyskich, trybunał w Lublinie itp.). Przy końcu XVIII wieku stała tu rudera, zwana kamienicą królewską, a należała do Amendów. Dziś mieści się tu starostwo. Na środku rynku, na miejscu, gdzie stoi dziś wieża ciśnień i skwerek z płytą Nieznanego Żołnierza, jeszcze w XVIII wieku wznosił się ratusz z wieżą i zegarem (ciężarki kamienne od zegara tego oraz miecz katowski z tegoż ratusza można dziś oglądać w muzeum), a przy ratuszu był dom królewski, gdzie mieściły się urzędy górnicze i zamieszkiwał właściciel olbory tj. dzierżawca olkuskich królewskich kopalń srebra i ołowiu. Po tych gmachach pozostały jeszcze pod brukiem olbrzymie 3-piętrowe piwnice.

Kamienica nr. 3 zachowała jeszcze tarczę herbową z gmerkiem, a kamienica nr. 15 ma portal gotycki z jednego ze zburzonych kościołów. Kto uważnie przyjrzy się domom, stojącym w rynku, stwierdzi, jak to dawniej każda posesja miała określoną szerokość, ściśle przestrzeganą w miastach fortyfikacyjnych, a więc skromniejsze o dwu oknach i okazalsze o trzech. Ilość okien zależną była od godności społecznej właściciela kamienicy.

Przy ulicy Sławkowskiej jedna z kamienic nosi wyraźne ślady baszty obronnej (mieści się w niej szkolne schronisko noclegowe i szkoła powszechna).

Przy Alejach Mickiewicza stoi figura M. Boskiej i park miejski, jest to miejsce po dawnym kościele św. Ducha i szpitalu tegoż imienia. Na południe od tego miejsca stał niegdyś kościół św. Stanisława i kaplica Arjańska. Parkany i niektóre gmachy przy tej ulicy wzniesiono z gruzów po tych zabytkach. Nawet przy ulicy, wiodącej do szkoły powszechnej męskiej, w parkanie zauważyć można tarczę herbową, wykutą w piaskowcu, oznaczoną literami S. A. Prawdopodobnie jest to herb Stanisława Amendy. Ciekawy to zabytek i dokument historyczny, chociaż tak przez barbarzyństwo nieuków sprofanowany, gdyż herbarze nasze podają, że herb Amendy, sławnego krakowianina i Olbornika olkuskiego nie jest im z wizerunku znany. Podobny herb w połączeniu z innymi, tylko bez liter, znajduje się na kaplicy Amendów.

Od szkoły powszechnej męskiej, kto ma więcej czasu i ciekawości, może udać się na południe przez tory kolejowe, aby ujrzeć koryto sławnej rzeki Baby oraz miejsce, gdzie ona zanika, tj. ginie w piaskach. O rzece tej opowiada się, że ona zatopiła srebro olkuskie. Koryto tej rzeki rzadko ma wodę. Dziś ono służy za kanał do odprowadzania nieczystości z fabryki naczyń emaljowanych.

Najciekawszym jednak zabytkiem, a zarazem najlepiej zachowanym świadkiem świetnej przeszłości tutejszego grodu jest kościół parafjalny.

A. Wiatrowski.

B. ciekawe wyjaśnienie

na temat „informacyj władz skarbowych".

W związku ze sprawozdaniem z posiedzenia plenarnego Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, w szczególności z wnioskiem zgłoszonym na temat „informacyj władz skarbowych" otrzymaliśmy b. ciekawe wyjaśnienie w tej sprawie. Powinno ono zainteresować w pierwszym rzędzie Izbę przemysłowo-handlową, a następnie szerokie sfery podatników.

Pod tytułem „Informacje władz skarbowych" został ogłoszony w Nr. 185 „Kurjera Zachodniego" z dnia 6 b.m. wniosek Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, dotyczący błędnych informacyj władz skarbowych o podatnikach.

W uzasadnieniu wniosku czytamy: „Pozatem stwierdzić należy, że władze skarbowe uważają, że obowiązkiem podatników jest prostowanie nieścisłych informacyj, jakie władze posiadają i udowodnienie ich błędności".

Otóż należy stwierdzić, że powyższe żądanie władz skarbowych pozbawione jest podstaw prawnych, bowiem istnieje orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wydane w wyroku z 23 lutego 1926 r. rej. 1966-25 i ogłoszone w „Monitorze Polskim", Nr. 241 z dnia 20 października 1927 r., które kategorycznie stanowi, że „**zasada prawna, że nikt nie jest obowiązany udowadniać fakty negatywne** (affirmanti incumbit probatio), **obowiązuje również i w postępowaniu administracyjnem**".

Z orzeczenia tego wynika, że podatnik nie jest obowiązany udowadniać błędności informacyj władz skarbowych, natomiast władze skarbowe obowiązane są udowodnić podatnikowi, że posiadane przez nie informacje o podatniku zgodne są z rzeczywistością, czyli w konkretnym wypadku niezgodności pomiędzy wymiarem podatku obrotowego, dokonanego przez władze skarbowe na podstawie posiadanych informacyj, a zeznaniem podatnika o podatku obrotowym, obliczonym na podstawie ksiąg handlowych. Nie podatnik obowiązany jest udowadniać błędności wymiaru, lecz władze skarbowe obowiązane są udowodnić podatnikowi, że wymiar ich jest zgodny z istotnym stanem rzeczy.

W myśl powyższych wywodów, należałoby wniosek (2-gi) Izby P.-H. uzupełnić i nadać mu brzmienie następujące:

Izba P.-H. uchwala zwrócić się do Ministerstwa skarbu o wydanie zarządzeń w kierunku: 2) zmiany dotychczasowego trybu postępowania, przerzucającego w całości na podatników obowiązek stwierdzenia niezgodności informacyj z ofiarowanemi przez podatnika księgami, w kierunku przyjęcia zasady, **ustalonej orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego w wyroku z 23 lutego 1926 r. rej. 1966-25**, że ciężar dowodu, co do niezgodności ksiąg handlowych z informacjami, winien spoczywać na władzach skarbow.

J. Brzostowski.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

10 Poniedziałek	**Dziś** 7 braci męcz. **Jutro** Pelagji Wschód słońca 3 m. 42. Zachód „ 19 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Walka o honor. — Afera bokserska.

PALACE: Ulubienica floty.

EDEN: Demon wielkiego miasta — Ich dole i niedole.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Nocne sądy.

ŚWIATOWID: Komenda serc.

DĄBROWA

WANDA: Buffalo Bill. — Grzesznica. norm.

ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

ZAWIERCIE.

STELLA: Na rozkaz kobiety.

× **DYREKTOREM KASY CHORYCH** w Białej został mianowany p. Michał Wąsowicz, b. dyrektor Kasy Chorych w Sosnowcu.

× **PRZEWAŻNIE Z BĘDZINA I SOSNOWCA.** W dniu 6 bm. policja katowicka urządziła obławę na terenie Wielkich Katowic za handlarzami domokrążcami, którzy sprzedawali towary na terenie Katowic nie posiadając patentów przemysłowych. Aresztowano przeszło 50 osób, przeważnie z Będzina i Sosnowca.

× **ZNIESIONY ZWROT OPŁAT SZKOLNYCH.** Dnia 8 lipca zostało ogłoszone, a dnia 15 sierpnia rb. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, znoszące zwrot opłat szkolnych za dzieci funkcjonarjuszów państwowych, wojska, sędziów i prokurat. w szkołach średnich.

× **NA GORĄCYM UCZYNKU** Dnia 6 bm przytrzymaną została na targowisku w Rybniku Kościałkowska Antonina z Czeladzi, która usiłowała wyciągnąć z kieszeni Witkowej Klary z Roja 70 zł., została jednak przez poszkodowaną przytrzymaną. Jest to zawodowa złodziejka. Odstawiono ją wraz z doniesieniem do Sądu Grodzkiego w Rybniku.

Zmiany w świadczeniach

DLA BEZROB. PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Z dniem 8 m. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społ. o świadczeniach z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych.

Zgodnie z tem rozporządzeniem **przedłużony został okres świadczeń z powodu braku pracy o trzy miesiące ponad dotychczasowy okres.** Dotyczy to pozostających bez pracy, którzy mają conajmniej 30 miesięcy składkowych, przebytych w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy i nie korzystali na podstawie tego okresu ubezpieczenia do świadczeń z powodu braku pracy, lub mają conajmniej 24 miesiące składkowe, przebyte w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy i nie korzystali ze świadczeń, a którzy w chwili utraty ostatniego zajęcia mieli conajmniej 60 lat życia.

Jednocześnie **okres wyczekiwania przedłużony został do 12 miesięcy** składkowych przebytych w ciągu 24 miesięcy licząc wstecz od dnia utraty ostatniego zajęcia.

Równocześnie obniżona została wysokość zasiłków dla pozostających bez pracy od 5 do 25 proc.

Groźba wysiedlenia

ROBOTNIKÓW POLSKICH Z FRANCJI

Wielu robotnikom polskim na emigracji we Francji grozi obecnie przymusowe wysiedlenie. Mianowicie z dniem 30 czerwca minął termin odnawiania kart tożsamości (prawa pobytu), a przynajmniej 1/3 liczby tych kart nie została odnowiona. Przyczyną nieodnowienia kart pobytu jest nieznajomość ze strony robotników przepisów administracyjnych, oraz skomplikowane formalności związane z przedłużaniem kart. W szczególności niezwykle trudne jest przedłużenie karty pobytu robotnika, który zmienił miejsce zamieszkania lub rodzaj pracy.

197 pociągów popularnych

W CIĄGU PIĘCIU MIESIĘCY.

W okresie od lutego do końca czerwca rb. uruchomionych było w Polsce ogółem 197 pociągów popularnych, które przewiozły 128.377 osób. Na luty, marzec i kwiecień przypada łącznie 12 pociągów popularnych, na maj 57, wreszcie w czerwcu ruch pociągów popularnych osiąga punkt kulminacyjny i wyraża się liczbą 87 pociągów.

Wpływy ze sprzedaży biletów na pociągi popularne wyniosły za cały okres 5 miesięcy ogółem 1.094.218 zł.

PROGRAM RADJOWY

PONIEDZIAŁEK 10 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 Sygnał czasu — 12.05 Muzyka — 12.33 Komunikat meteorolgiczny — 12.35 Muzyka — 14.55 Muzyka — 15.05 Komunikat gospodarczy i urzędowa ceduła giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach — 15.15 Muzyka — 15.30 Skrzynka pocztowa techniczna — 15.45 Muzyka — 16.00 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 17.00 Pogadanka w języku francuskim — Lektor Lucien Roquigny — 17.15 Koncert solistów — 18.15 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" p.t.: „Formy oddziaływania na poziom cen rolniczych" — p. Tadeusz Pilch — 18.35 Recital fortepianowy Władysława Burkatha — 19.10 Włodzimierz hr. Bem de Cosban: „Historja młodzieńczej miłości generała Bema" — 19.25 Rozmaitości — 19.40 Feljeton literacki pt.: „Szlakiem powieści polskiej" — wygł. p. Stanisław Adamczewski — 20.00 Opera „Flis" i „Verbum Nobile" — Moniuszki — 22.15 Muzyka taneczna — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.35 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.40 Muzyka taneczna.

WSPANIAŁOMYŚLNOŚĆ.

Kupiec. — Od roku już nie płaci mi pan nic. Chcę panu dopomóc i zapomnę o połowie pańskiego długu.

Klijent. — Jak to uprzejmie z pana strony! Ale chcę się panu zrewanżować — zapomnę więc o drugiej połowie!

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWSKA

WISŁA-CIESZYŃSKA
pensjonat „Montana" poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. — Przyjmuje pod opiekę dzieci od 10 lat. 4424

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhla, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449

ZAKOPANE — żywczańskie „Belweder"— pensjonat murowany, wśród łąk, 12 minut od centrum, pokoje słoneczne — wikt zdrowy, ceny przystępne, od 10 czerwca pod zarządem nowej właścicielki K. Tabeau. Telefon 736. 4448

„WILLA HELA"
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

ŻEGIESTÓW
pensjonat „Zorza" — bez poprzedniego zgłoszenia przyjmuje 5 zł. dziennie. Wykwintna kuchnia. 4431

ZAKOPANE
Pensjonat „Kubinówka" Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi Ślązak. 4307

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

I W O N I C Z
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidlowa. 4078

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096



KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIS PODWOJNY PROGRAM!

I **„WALKA O HONOR"**
w roli tytułowej głośny cowboy **Ken-Maynard** i jego nieodstępny towarzysz biały koń **Tarzan**.

II **„AFERA BOKSERSKA"**
z **Billi Sulliwanem** w arcywesołym filmie sportowym.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od poniedziałku 10 do 12 lipca r. b. Czarujący film morski z ślicznemi melodjami muzyczno-śpiewnemi, w wykonaniu najwybitniejszych artystów szwedzkich p. t.

„ULUBIENICA FLOTY"

NADPROGRAM! **NADPROGRAM!**
TYGODNIK Z NATURY

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś ostatni dzień 2 najnowsze filmy produkcji 1933-34
I film wytw. Paramount'u p. t.
DEMON WIELKIEGO MIASTA
II film wytwórni Metro Goldwym p. t.
ICH DOLE I NIEDOLE
z FLIPEM i FLAPEM.

Zwracamy uwagę, iż mimo podwójnego programu obydwa filmy są pierwszorzędne. —— CENY OD 25 GROSZY.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony byt do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howera 9. 4251

WŁAŚCICIEL
30-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

LOKALE

POKOJU
lub dwa z kuchnią z wygodami w śródmieściu Sosnowca poszukuje. — Warunki do Administracji „Kurjera" pod „wygoda". 4467

P O K Ó J
umeblowany w śródmieściu Sosnowca do wynajęcia od zaraz.— Wiadomość w Administracji. 4466

RÓZNE

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

OBIADY
obfite na maśle z 3-ch dań polecam. Wiadomość w Administracji. 4515

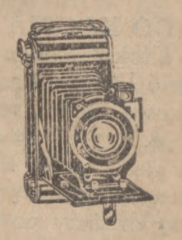
BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner, Sosnowiec. 4429



DROBNE OGŁOSZENIA

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja", Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

M Y D Ł O „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym „UNITAS" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167



APARATY FOTOGRAFICZNE
wprost za grosze. — Duży wybór aparatów okazyjnych i przyborów po zniżonej cenie **OPTYK FELSENSTEIN** Będzin, Małachowskiego 6. Dom Bereszków. obok Kasy Chorych. 4181

Reklama jest dźwignią handlu.

NA SEZON LETNI

Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko-turystycznych, suchych po 3 zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku. —
JOZEF KOSS i S-ka
Sp. z ogr. odp. 4426
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 14.
HURTOWO ODLICZA SIĘ 10%





Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył Stefan Skarżyński.

8

Jedź taksówką na ulicę Krymską. Nie zda się to na wiele: Belot napewno wyszedł z domu, chciał widocznie coś załatwić — chociaż zachodzę w głowę, coby to być mogło, gdyż przed rozmową ze mną nic nie mógł zrobić. Jedź jednak. I urządź się tak, byś mógł do mnie zadzwonić jak najprędzej. Ja czekam w biurze.

Pozwoliłem sobie zaproponować mu — zarówno przez wzgląd na niego, jak i po to, by uspokoić trochę jego i siebie:

— Niech pan jedzie na obiad, zadzwonię do pana do mieszkania.

Regnard odpowiedział:

— Nie jestem głodny.

Wybiegłem z gabinetu, po raz ostatni spoglądając na nieruchome ręce.

Działo się to 4-go listopada. Od kilku dni było bardzo chłodno, ale tego wieczora padał deszcz. Powietrze było ciężkie i wilgotne. Padało jeszcze, gdy wychodziłem z prefektury. Auto zarzucało na śliskim asfalcie i wstrząsy te przywróciły mi nieco równowagi. Usiłowałem się skupić i odegnać złe przeczucia, które uważałem za bezsensowne, a które jednak nie przestawały mnie prześladować.

Zajechałem wreszcie pod Nr. 26 na ulicę Krymską. Rolety były zapuszczone. Dozorczyni, pani Morin, czekała przy nakrytym stole na swego męża.

— A — powiedziała, zobaczywszy mnie — pan Belot jest zapewne u siebie; nie widziałam, żeby wychodził. Czemu pan tak dziwnie wygląda, panie Szymonie? Czy stało się co ważnego?

Z całej duszy pragnąłem w tym momencie, by nie zdarzyło się nic ważnego; kilkoma słowami uspokoiłem kobietę. Wraz z mężem stanowili oni wzorową parę sług. Fakt, iż Fryderyk Belot powierzył im te funkcje, napełniał ich dumą. Pani Morin nietylko pilnowała domu, lecz również usługiwała memu chrzestnemu ojcu, który nie znosił, by ktokolwiek mieszkał z nim razem. Założył sobie w domu mały telefon wewnętrzny, ze swego mieszkania do loży *concierge'ki;* nawet pani Morin nie miała prawa wchodzić do jego mieszkania, choćby dla spełnienia codziennych posług, jeśli uprzednio nie została telefonicznie wezwana.

Trzema skokami przebiegłem schody i zadzwoniłem do drzwi. Żadnej odpowiedzi. Zastukałem. Nic. Począłem wmawiać w siebie, iż Belot wyszedł, niezauważony przez dozorczynię, jednakże jakiś głos wewnętrzny mówił mi, że mój ojciec chrzestny jest u siebie, za temi drzwiami i że zdarzyło mu się coś złego. Ta myśl i niepokój, jaki ogarnął mnie jeszcze w prefekturze, niemal odebrały mi świadomość czynów. Wyciągnąłem z kieszeni pęk kluczy, wśród których noszę zawsze kilka szczególnie praktycznych w takich wypadkach instrumencików. Nagle zdałem sobie sprawę, że wkładam w zamek jeden z nich. Po chwili drzwi otworzyły się.

Ciemność. Zacząłem szukać poomacku wyłącznika. W przedpokoju zabłysło światło. Pilśniowy kapelusz i płaszcz Belot'a wisiały na wieszaku opodal schodów wewnętrznych, prowadzących na drugie piętro. Znalazłem się przed drzwiami do gabinetu; otworzyłem je. Wraz ze mną wpadła do pokoju smuga światła. W tej smudze dostrzegłem Fryderyka Belot, leżącego pośrodku pokoju, z twarzą we krwi. Zapaliłem światło i podbiegłem do chrzestnego ojca. Wydawało się, iż strzelił do siebie sam, browning bowiem leżał obok niego. Rzęził. Dostrzegłem również ciemną plamę na jego marynarce. Nie miałem odwagi go dotknąć. Należało jak najprędzej wezwać lekarza. Pobiegłem do telefonu i połączyłem się z Quai des Orfevres, gdzie przebywa stale policyjne pogotowie lekarskie. I oto wówczas, po pierwszem wstrząśnieniu, spowodowanem straszliwem odkryciem, przeżyłem chwilę, jakiej już chyba nigdy nie przeżyję. Zaczynałem już rozmowę; odezwała się jakaś urzędniczka, której poleciłem zawiadomić szefa i przysłać lekarza. Oczy moje, które nie spoczywały już na leżącej postaci i nie widziały już nic — myślałem bowiem w tej chwili jedynie o raporcie, jaki telefonicznie składałem — zatrzymały się nagle na jednym punkcie. Umilkłem nagle. Z pod zasłony, oddzielającej gabinet od salonu, widać było jakąś dłoń. Dłoń ta była nieruchoma, zaciśnięta, bez życia. Jednym ruchem odsunąłem obie połowy zasłony. Za zasłoną leżał jakiś człowiek twarzą do ziemi. Obok niego również leżał browning. I on również miał na sobie szarą marynarkę. W zdumieniu, nie zachowując środków ostrożności, odwróciłem go twarzą ku światłu. Wówczas zobaczyłem, że ten człowiek — *jest to rórowież Fryderyk Belot!* Jednak ten Fryderyk Belot nie żył już.

D. c. n.

PKO. Warszawa **61.553** Katowice **302.712**

OGŁOSZENIA Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 55 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK SIKLIKOWSKI.